

# SOLIDARNOŚĆ W NAUCZANIU JANA PAWŁA II



Prof. dr hab. Zbigniew Narecki – KUL STAŁOWA WOLA

W I. 1967-1972 studia teologiczne i socjologiczne na Wydziałach: Teologii KUL i Filozofii Chrześcijańskiej KUL. W I. 1972-1975 studia specjalistyczne w Instytucie Teologii Pastoralnej KUL pracą licencjacką. W I. 1975-2008 pracownik Biblioteki Uniwersyteckiej KUL w Lublinie na stanowisku kustosa zaś w r. 1982 doktorat. W r. 2002 kolokwium habilitacyjnego w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Zainteresowania: problematyka duszpastersko-apostolska Kościoła, formy i metody ewangelizacyjne Kościoła, ewangelizacja parafii. Od 2005 r. pracownik WZNoS KUL w Stalowej Woli. Autor ok. 200 pozycji naukowych, popularno-naukowych, haseł, prasówek, bibliografii przedmiotowych i podmiotowych, recenzji, itp.

Solidarność jest fundamentem każdej ludzkiej społeczności. Najczęściej rozumie się przez nią zasadę życia społecznego oraz postawę społeczno-moralną. Przekonanie o jej ważności funkcjonowania jako zasady i postawy należało do stałego przesłania społecznej nauki Kościoła, zwłaszcza Jana Pawła II, określanego „Papieżem solidarności”- i nie tylko w odniesieniu do przemian w Polsce z lat osiemdziesiątych. Jego cechą znamioną było akcentowanie w społecznym nauczaniu Kościoła, którego rodowód zaczyna sławetna *Rerum novarum* Leona XIII, iż solidarność zawsze była ważna i potrzebna człowiekowi oraz jego społecznościom. Współczesność jest tego niezbitym dowodem, gdyż szczególnie charakteryzuje się zjawiskiem wielkiej i różnorodnej zależności ludzi od siebie nawzajem; palące dylematy doby obecnej w sposób zdecydowany potęgują zapotrzebowanie na tego rodzaju zasadę i jej „posługę” jako odpowiedź na potrzeby nas żyjących.

Prześledźmy zatem tę ważną kwestię widzianą jako społeczno-moralną zasadę i zarazem postawę, której wizję - jako wzajem-

ne zobowiązanie między członkami danej wspólnoty do udzielania pomocy i wsparcia - kreśli Jan Paweł II, kiedy uczy o takiej solidarności, która jest rodzajem społecznej przyjaźni czy też „cywilizacji miłości”. Gwoli przypomnienia - ten kapitalny i bezcenny wykład nie winien uciec naszej uwadze, i to z wielu racji poznawczo-praktycznych!

## 1. SOLIDARNOŚĆ PODSTAWOWĄ ZASADĄ SPOŁECZNEJ NAUKI KOŚCIOŁA

Przytoczmy na wstępie syntetyczny zarys społecznej nauki Kościoła /SNK/ na temat solidarności wypowiedziany słowami Jana Pawła II: *zasada, którą dziś nazywamy zasadą solidarności, i której aktualność zarówno w porządku wewnętrznym każdego narodu, jak i w porządku międzynarodowym przypominałem w encyklice „Sollicitudo rei socialis”, jawi się jako jedna z fundamentalnych zasad chrześcijańskiej koncepcji organizacji społecznej i politycznej. Mówi o niej wielokrotnie Leon XIII, nazywając ją - podobnie jak filozofia grecka - „przyjaźnią; Pius XI używa tu nie mniej znamiennego określenia: „miłość społeczna”, zaś Paweł VI, włączając do tego pojęcia wielo-*

rakie współczesne wymiary kwestii społecznej, mówi o „cywilizacji miłości”<sup>1</sup>.

1/ Jak więc należałoby widzieć tą zasadę w kontekście innych zasad SNK. Przede wszystkim - absolutny prymat osoby ludzkiej nie tylko nie sprzeciwia jednostki społeczności, lecz jeszcze bardziej dostrzega w tejże jednostce samą podstawę społecznej natury człowieka, co oznacza, że społeczność zawsze jest na drugim miejscu po osobie i osoba stanowi jej cel. Co więcej - społeczność rodzi się z osoby i jest jej wynikiem. To wedle pierwszej zasady personalistycznej osoba istnieje i urzeczywistnia się zawsze w społeczności, bowiem człowiek to jestestwo zarazem indywidualne i społeczne, gdyż Bóg stworzył go od początku mężczyzną i niewiastą<sup>2</sup>, a zespolenie ich stanowi pierwszą formę wspólnoty osób. Będąc z głębi swej natury istotą społeczną, bez odniesień z innymi ludźmi nie może ani żyć, ani rozwijać swoich uzdolnień<sup>3</sup>. Na tej istotnej naturze społecznej osoby opiera się pełna równość praw i godności pomiędzy mężczyzną i kobietą, jako dwoma sposobami bycia „człowiekiem”, w którym Bóg odtwarza swój obraz. Jan Paweł II wymownie podsumowuje tekst *Księgi Rodzaju 1, 27*: *W <jedności dwojga> mężczyzna i kobieta są od <początku> wezwani nie tylko do tego, aby bytować <obok> siebie czy nawet <razem z sobą>, ale są też wezwani do tego, aby bytować wzajemnie <jedno dla drugiego>*<sup>4</sup>. To dopełnianie się osób stanowi pierwszy

krąg społecznej natury człowieka - rodzinę, ale też i drugi - społeczność obywatelską. Widać jak kręgi te i osoba ludzka nie pozostają bez siebie; gdzie społeczność nie stoi poza osobą, zaś osoba nie istnieje poza ani ponad społecznością; w rzeczywistości społeczność jest „osobowa”, zaś osoba jest „społeczna”. Dlatego istnieje ścisła współzależność między rozwojem osoby ludzkiej i rozwojem społeczeństwa; osoba jest zasadą, podmiotem i celem społeczności, zaś ta potrzebuje osoby; osoba nie jest jakimś dodatkiem, oboje w swym rozwoju potrzebują się we wzajemnych kontaktach<sup>5</sup>.

2/ Śledząc w historii SNK olbrzymi <skok> jakościowy rozumienia solidarności, jaki dokonał się od *Rerum novarum* Leona XIII do *Sollicitudo rei socialis* Jana Pawła II, w następstwie *rosnącej świadomości współzależności między ludźmi i narodami*, którą obserwujemy od ponad wieku - solidarność stała się postawą moralną i społeczną. Nie można już jej mylić ze czczą zasadą, z nieokreślonym współczuciem czy powierzchownym rozrzewnieniem wobec zła dotykającego wielu. Jest to mocna i trwała wola angażowania się na rzecz dobra wspólnego; wszyscy bowiem stajemy się odpowiedzialni za wszystkich<sup>6</sup>. Co więcej - upatruje się w niej skuteczne narzędzie wyzwolenia, np. w krajach Europy środkowo-wschodniej od 1989 roku<sup>7</sup>. Stała się ona moralnym jądrem siły uciskanych niesprawiedliwością<sup>8</sup>.

<sup>1</sup> CA 10 /Jan Paweł II, *Encyklika Centesimus annus* - 1991/.

<sup>2</sup> Zob. Rdz 1, 17.

<sup>3</sup> Zob. KDK 12 / Sobór Watykański II, *Konstytucja Gaudium et spes* - 1965/; por. B. Sorge, *Wykłady z katolickiej nauki społecznej. Od Ewangelii do cywilizacji miłości*, Kraków 2001, s. 140 i n.

<sup>4</sup> MD 6-7 /Jan Paweł II, *List Mulieris dignitatem* - 1988/.

<sup>5</sup> Zob. KDK 25.

<sup>6</sup> Zob. QA 49 /Pius XI, *Encyklika Quadragesimo anno* - 1931/; RN 35 /Leon XIII, *Encyklika Rerum novarum* - 1891/; SRS 38 / Jan Paweł II, *Encyklika Sollicitudo rei socialis* - 1987/.

<sup>7</sup> Zob. CA 22-29.

<sup>8</sup> Zob. Jan Paweł II, *Przemówienie do Zgromadzenia Ogólnego ONZ, Nowy Jork, 5 X 1995, nr 4, W: Przemówienia i homilie Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1997, s. 43.

3/ Dotykając kwestii sprawiedliwości i towarzyszącej jej wizji człowieka, wyłaniają się niejako trzy podstawowe pojęcia solidarności społecznej, które są sobie różne. I tak: w rozumieniu *indywidualistycznym* solidarność nie istnieje w ścisłym tego słowa znaczeniu. Liberalny indywidualizm podkreśla tylko obowiązek jej okazywania wtedy, kiedy jest ona elementem zapisu umowy społecznej, tj. ma tylko wtedy sens i rację bytu, gdy jest zbieżność interesów osobistych i grupowych. Widać to dobrze na przykładzie umowy małżeńskiej; kiedy interesy są sprzeczne, wtedy następuje rozwód. Z kolei - *kolektywistyczna* opcja solidarności realizowana w systemie komunistycznym oznacza wspólną walkę klas i dotyczy grup czy partii, które przewodzą i tę walkę prowadzą. Wszyscy pozostali są marginalizowani; nie rozumiejąc rewolucji stają się wrogami, zawadą rozwojową, którą należy usunąć siłą. *Personalistyczna (chrześcijańska)* wizja solidarności obejmuje wszystkie grupy, szczególnie słabych i ubogich. Jako pochodna natury ludzkiej i zarazem społeczna zasada, jest wyrazem miłości. W optyce cywilizacji miłości i preferencyjnej opcji na rzecz ubogich, obejmuje uwagę i działaniem wszystkie narody na świecie; w tym miejscu jawi się oczywistość jej urzeczywistniania na co dzień.

4/ Papież jeszcze bardziej pogłębia treść solidarności poza jej ujęcie jako zasady. Już samo naturalne jej rozumienia jako bycia razem, „wszyscy z wszystkimi i dla wszystkich” wskazuje, że powstająca na tej płaszczyźnie jedność i wspólnotowość będzie działaniem na rzecz drugich, co można określić braterstwem, aż do zatraćcia się. Wchodzi tu w grę zmysł religijny, który wzmacniając naturalną świadomość solidarności, przekształca ją z filantropii w miłosierdzie. I rzeczywiście: *w świetle wiary*

*solidarność zmierza do przekroczenia samej siebie, do nabrania wymiarów specyficznie chrześcijańskich całkowitej bezinteresowności, przebaczenia i pojednania. Wówczas bliźni jest nie tylko istotą ludzką z jej prawami i podstawową równością wobec wszystkich, ale staje się żywym obrazem Boga Ojca, odkupionym krwią Jezusa Chrystusa i poddanym stałemu działaniu Ducha Świętego. Winien być przeto kochany, nawet jeśli jest wrogiem, tą samą miłością, jaką miłuje go Bóg; trzeba być gotowym do podniesienia dla niego ofiary nawet najwyższej: <oddać życie dla braci><sup>9</sup>. Zatem solidarność wzmocniona wiarą to niejako miłosierdzie, które może pobudzać do odważnych, nawet heroicznych, czynów dla dobra bliźnich, zwłaszcza poprzez dobrowolny współdziałanie na rzecz ubogich w taki sposób, aby stawali się twórcami własnego upodmiotowienia.*

5/ Wyłania się więc transcendentna opcja solidarności, która stanowi tło konkretnych ukierunkowań ludzi i grup na drodze ku sprawiedliwemu i bardziej braterskiemu społeczeństwu. Taką opcję Papież wyjaśnia w dwóch niezwykle istotnych rozdziałach *Sollicitudo rei socialis*; stamtąd można wyprowadzić solidarność jako postawę na szereg: wymiarów, poczynając od wewnątrzgrupowych - aż po społeczność międzynarodową; dziedzin życia, które dotyczą sprawiedliwości, pokoju, itp. Z takiej świadomości solidarności wypływającej z: powszechnego ojcostwa Boga; braterstwa wszystkich w Chrystusie; obecności ożywczego Ducha Świętego, która rysuje nowy wzór jedności rodzaju ludzkiego - wynikają również istotne kryteria dla ludzkiej działalności społeczno-politycznej, ekonomicznej, kulturalnej..., bowiem jeśli zadośćuczyni się wpierym wymogom sprawiedliwości, niejako automatycznie otwierają się nowe pola dla działań, którymi kieruje już miłość. Papież

<sup>9</sup> Zob. 1 J 3, 16; SRS 40.

wysuwa w tym miejscu własną propozycję cywilizacji miłości z preferencyjną opcją na rzecz ubóstwa, jakie dotyka współczesnego człowieka i świat. Jego zdaniem - wierzący i ludzie „dobrej woli” mogliby porozumieć się i działać wspólnie odnośnie idei i ważności „wspólnej gramatyki etycznej” zasad, które proponuje SNK<sup>10</sup>.

## 2. SOLIDARNOŚĆ PRZEWODNIĄ POSTAWĄ SPOŁECZNO-MORALNĄ CHRZEŚCIJAN I LUDZI „DOBREJ WOLI”

W rozważaniach nad solidarnością jako zasadą jawi się pytanie o takie usytuowanie osoby ludzkiej i funkcjonowanie jej w systemie społecznym, aby mogła nie tylko przetrwać, lecz rozwijać odpowiednio własną osobowość; zresztą podobnie każda społeczność potrzebuje kooperacji, zaangażowania i wkładu ze strony swych członków, by móc nie tylko stworzyć jednostkom przestrzeń życia i rozwoju oraz umożliwiać wypełnianie stojących przed nimi zadań. Jest to fundament solidarności, że człowiek i jego społeczności wzajemnie potrzebują się i oddziałują poprzez: tradycje i obyczaje, opinię publiczną, odwagę wyrażania prawdy, decyzje gospodarcze, inwestycje i konsumpcję, wybory polityczne, itp. Przy określaniu postaw społeczno-moralnych jednostek wyłania się problem ich odpowiedzialności za własne decyzje, gdzie jej zakres odpowiada możliwościom oddziaływań osób niezależnie od tego, czy wynika to z ich wolnego wyboru, czy też

wykracza na obszar społeczności lokalnych, narodu, państwa. Znaczy to, że solidarność jest wyrazem wartości-cnoty zwanej sprawiedliwością, którą kieruje głównie prawo. Godna uwagi jest tutaj papieska kategoria wolności i stwierdzenie, że wzajemny rozwój społeczny, tj. jednostek i wspólnot, jeśli ma być pełny, winien urzeczywistniać się w ramach solidarności i wolności, bez poświęcenia pod jakimkolwiek pozorem jednej czy drugiej<sup>11</sup>. Wiąże się to z poszanowaniem ludzkiej godności, gdyż jest ona zarazem źródłem ich współuczestnictwa i wzajemnej solidarności, bowiem dialog i komunია wywodzą się przede wszystkim z tego, kim ludzie „są”, a dopiero wtórną z tego, co „mają”<sup>12</sup>. Ten pierwszy priorytet „cywilizacji miłości” łączy Jan Paweł II zdecydowanie z miłością, która ożywia i wspiera czynną solidarność, wrażliwą na całokształt potrzeb istoty ludzkiej. Zaraz też dodaje: taka miłość praktykowana przez obie strony, jest i zawsze będzie potrzebna. Nikt i nic nie może i nigdy nie będzie mogło jej zastąpić, nawet żadne instytucje i inicjatywy publiczne<sup>13</sup>. Szczególnie wymownie brzmią Jego słowa wypowiedziane w Gdańsku w 1987 roku, kiedy łączy solidarność z wolnością i prawami każdego do przestrzeni życia i rozwoju, głównie poprzez możliwość pracy: *ten rozwój osobowy, ta przestrzeń osoby w życiu społecznym jest równocześnie warunkiem dobra wspólnego; i zaraz dodaje: jakiegokolwiek pozbawienie czy ograniczenie tych możliwości osobowych - nawet gdyby to następowało w imię jakiegos moty-*

<sup>10</sup> Zob. DA 8 / Sobór Watykański II, *Dekret Apostolicam actuositatem* - 1965/; por. T. Borutka, *Cywilizacja miłości*, Kraków 1995, s. 5; P. Nitecki, *Idea solidarności w nauczaniu Jana Pawła II*, „Chrześcijanin w Świecie” 1989, nr 1 (184), s. 4 i n; W. Piwowarski, *Zasada solidarności*, W: *Słownik katolickiej nauki społecznej*. Red. W. Piwowarski, Warszawa 1993, s. 198; M. Pokrywka, *Osoba - uczestnictwo - wspólnota. Refleksje nad nauczaniem społecznym Jana Pawła II*, Lublin 2000, s.169-173; H. Skorowski, *Solidarność*, W: Jan Paweł II, *Encyklopedia nauczania społecznego*. Red. A. Zwoliński, Radom 2005, s. 475-477.

<sup>11</sup> SRS 33.

<sup>12</sup> ChL 37 / Jan Paweł II, *Adhortacja Christifidelis laici* - 1988/.

<sup>13</sup> ChL 41.

wacji „społecznej” - jest niestety, przeciw społeczeństwu, przeciw jego dobru - przeciw dobru wspólnemu<sup>14</sup>.

W związku z powyższym, rodzi się komentarz odnośnie dokładniejszego zdefiniowania granic solidarności. Aby nie było tutaj nadużyć należy skupić się wokół pewnych kwestii: 1 - celów społeczności; 2 - zakresienia takich granic solidarności, które pozwolą osiągać wytyczone cele w ramach współdziałania; 3 - podania takich celów, które mogą w tych grupach urzeczywistnić rozwój osobowości jednostek. Podążając za myślą papieską, sprzeczną będzie sytuacja, gdy społeczności mają się dobrze, lecz jej członkom wiedzie się źle. Stąd wyodrębnić można następującą hierarchię wartości: 1/ podejmowane przez społeczność działania są zasadne tylko wtedy, gdy pomagają człowiekowi w rozwoju, jaki nie jest możliwy poza wspólnotą. Dla przykładu: błędem i zarazem nadużyciem będzie, jeśli państwo przyjmuje realizację spraw, które winna realizować grupa lub jednostki; sprawa dotyczy różnych wydarzeń kulturalnych, inicjatyw samorządowych, gospodarczych, zdrowotnych, ekologicznych..., które leżą w gestii samorządności lokalnej /zob. zasadę pomocniczości/; taka praktyka krzewi tylko mentalność roszczeniową, wzmagala nadopiekuńczość i hamuje inicjatywę podejmowania współodpowiedzialności przez obywateli; 2/ w sytuacjach, kiedy jednostka jest członkiem kilku wspólnot, a każda z nich oczekuje postaw solidarności i odpowiedzialności - co może się pokrywać się lub wykluczać. Pytanie o hierarchię wartości każe dokonywać takich wyborów, kiedy konflikt postawy solidarności wobec jednej czy drugiej społeczności jest nieunikniony.

Dla przykładu - dana jednostka zamiast udziału w zajęciach klubu sportowego zajmie się opieką nad chorym dzieckiem we własnej rodzinie.

Niewątpliwym ubogaceniem przez Papieża postawy solidarności jest ukazanie jej jako postawy moralnej opartej na dwóch dopełniających się płaszczyznach: naturalnej i religijnej (chrześcijańskiej). Wedle *pierwszej* - jest odpowiedzią człowieka na rozpoznawany fakt współzależności, i nie tylko jako determinant ludzkiego życia, lecz jako kategoria moralna. Będzie wówczas solidarność nie tylko nieokreślonym i powierzchniowym sentymentem wobec zła dotykającego ludzi bliskich i obcych, lecz przede wszystkim - mocną i trwałą wolą angażowania się na rzecz dobra wspólnego, odpowiedzialności za wszystkich<sup>15</sup>. Musi to więc być radykalna postawa współzależności wypływająca z głębokiego przekonania, że dobro wspólne wymaga zdecydowanego wysiłku każdego i wyrzeczenia się egoizmu - co jest tylko możliwe w społeczeństwie solidarnym, gdzie członkowie uznają się wzajemnie za osoby<sup>16</sup>. Wtedy solidarność pozwoli dostrzegać każdy element społeczny jako podmiot a nie przedmiot do wykorzystania i odrzucenia, uczyni wszystkich uczestników pełnymi i równymi uczestnikami „uczty życia”, architektów dobra wspólnego<sup>17</sup>. Wedle opcji *chrześcijańskiej* - solidarność to cnota, która ma wiele wspólnego z miłością. W świetle wiary każe przekraczać samą siebie, posiada cechy bezinteresowności, przebaczenia i pojednania; każe widzieć bliźniego jako żywy obraz Boga, odkupionego przez Chrystusa i poddanego działaniu Ducha Świętego. Trzeba być gotowym dla poniesienia najwyższej

<sup>14</sup> Jan Paweł II, *Homilia, Gdańsk-Zaspa, 12.06.1987.*

<sup>15</sup> Zob. *SRS 38*; por. B. Sorge, *dz. cyt.*, s. 143-144.

<sup>16</sup> Zob. *SRS 25, 39.*

<sup>17</sup> *Rdz 2, 18 i 20; SRS 39.*

ofiary, nawet wtedy, gdy nie jest on przyjacielem<sup>18</sup>. Wówczas solidarność będzie oznaczać: budowanie komunii osób, zarówno na płaszczyźnie indywidualnej, narodowej i międzynarodowej; przeciwdziałać skrajnościom kolektywizmu bądź indywidualizmu życia społecznego podkreślając, że nie może być w istocie sprzeczności pomiędzy osobowymi i społecznymi odniesieniami lub zadaniami człowieka<sup>19</sup>.

### 3. PŁASZCZYZNY /DZIEDZINY/ SOLIDARNOŚCI

W odniesieniu do solidarności - zarówno w wymiarze jednostkowym, a zwłaszcza wspólnotowym - gdzie zwraca uwagę współodpowiedzialność wszystkich ludzi, Jan Paweł II odnosi się szczególnie do kilku jej dziedzin: *ochrony ludzkiego życia i zdrowia, opcji na rzecz ubogich, ludzkiej pracy, zaangażowania politycznego, pokoju światowego i globalizacji, kultury solidarności /miłości/*. Pokrótkę omówimy każdą z osobna. Przy okazji wspomnijmy, iż lista „papieskich dziedzin solidarności” jest niewątpliwie dłuższa (ekologia ludzka i przyrodnicza, oświata i edukacja, mass media i komunikacja, prawodawstwo międzynarodowe...).

#### Ochrona ludzkiego życia i zdrowia.

Przede wszystkim, niepokoją zaznaczające się w świecie tendencje, które zwalniają człowieka i społeczności od odpowiedzialności za bliźnich, zwłaszcza tych najsłabszych, tj. dzieci nienarodzone, ludzi chorych, niepełnosprawnych oraz starych. Sprawa dotyczy nie tylko społeczności zamkniętych czy osobnych państw, lecz całej społeczno-

ści międzynarodowej, gdzie dostrzega się obojętność na zjawiska uwłaczające wartościom fundamentalnym, takim jak życie, wolność i pokój<sup>20</sup>. Na temat solidarnej troski o ludzkie życie Papież podkreśla, że współczesna rzeczywistość, nosząca cechy „cywilizacji śmierci”, wyrasta z tzw. błędu antropologicznego, czyli ze skrajnie indywidualistycznej, pozbawionej wymiaru religijnego koncepcji wolności ludzkiej; przekreśla ona solidarność z bliźnimi, których należy miłować i im służyć. Wedle tej opcji - wolność ludzka staje się przyzwoleniem użycia siły wobec słabych, pozbawionych obrony<sup>21</sup>. Wyraźnym jej objawem jest, że wszędzie tam, gdzie *sprawiedliwość sama nie wystarcza (...), może doprowadzić do zaprzeczenia i zniweczenia samej siebie, jeśli nie dopuści się do kształtowania życia ludzkiego w różnych jego wymiarach owej głębszej mocy, jaką jest miłość*<sup>22</sup>. Wyjaśnia to fakt, że *zrównanie przez sprawiedliwość zatrzymuje się w kręgu dóbr przedmiotowych, związanych z człowiekiem, podczas gdy miłość i miłosierdzie sprawiają, iż ludzie stykają się ze sobą w samym tym dobru, jakim jest człowiek z właściwą mu godnością*<sup>23</sup>. Dlatego „demokratyczna praworządność” może być solidarna, albo nie będzie nawet demokratyczna, gdyż nie jest nawet „praworządnością”. Widać to szczególnie na przykładzie przestrzegania prawa do życia: brak odniesienia do obiektywnego porządku może rodzić fałszywe postawy solidarności, tj. budzić akceptację eutanazji w duchu fałszywej litości, wyłaniać takie wynaturzenie współczucia, które zamiast

<sup>18</sup> Zob. 1 J 3, 16; SRS 40.

<sup>19</sup> Por. J. Nagórny, *Solidarność*, W: Jan Paweł II, *Encyklopedia nauczania moralnego*. Red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Radom 2005, s. 492 i n.; N. Neuhaus, H. Langes, *Wokół chrześcijańskiej demokracji. Kompendium ważnych pojęć*, Gliwice 2003, s. 55 i n.

<sup>20</sup> Zob. EV 8 / Jan Paweł II, *Encyklika Evangelium vitae* - 1995/.

<sup>21</sup> Zob. EV 19.

<sup>22</sup> DM 11 / Jan Paweł II, *Encyklika Dives in misericordia* - 1980/.

<sup>23</sup> DM 14.

solidaryzować się z cudzym bólem, będzie - nie znosząc cierpienia - zabijało<sup>24</sup>. Przy tej okazji Papież zaznacza, że wszystko co dzieje się i tworzy w biotechnologii czy bioinżynierii genetycznej wymaga podstawowych wymogów etyki. Każda więc troska o życie stanowi podstawowy sposób okazywania solidarności i miłości wobec tych uciśnionych; nie wchodzi tutaj w grę żadna dyskusyjność koncepcji solidarności, która wartościuje różnorodnie ludzkie życie i deprecjuje własności każdej istocie ludzkiej<sup>25</sup>.

Z podobnych przekonań rodzi się solidarność w dziedzinie troski o zdrowie; wzywani są doń wszyscy, którzy służą „Ewangelii życia”. Jawi się ona *jako czujna i serdeczna troska, a okazywana przez drobne i skromne gesty każdego dnia*, ale i poprzez *różne formy udziału w życiu społecznym i politycznym*<sup>26</sup>. Tak więc dojrzała demokracja prowadzi przez swą troskę do ożywienia praworządnej solidarności, co można wprowadzać miarami miłości miłosiernej ludzi „solidarnych z życiem”, wprowadzających w czyn wielką strategię obrony życia, tj. włączających się w nurt cywilizacji życia, z których eliminowane są biurokracja, anonimowość i legalizm; słowem - będą to rozmaite usługi społeczne wobec życia i zdrowia, których podmiotami są ludzkie osoby<sup>27</sup>.

**Opcja na rzecz ubogich.** Niewątpliwie nową dziedziną solidarności jest papieska opcja preferencyjna na rzecz ubogich, która wskazuje na szczególne miejsce ludzi ubogich w porządku miłości, jak i sprawiedliwości. Wprowadzając tę kategorię, Papież podziela troskę o ubogich w świecie; zdecydowanie odrzuca rozwiązanie tej kwestii na

drodze rewolucji, którą popiera m.in. marksizm czy nawet teologia wyzwolenia. W sumie - są to olbrzymie obszary współczesnego ubóstwa, zarówno w sensie materialnym i duchowym, które - w związku z: narastającymi dysproporcjami gospodarczymi między kontynentami, wyścigiem zbrojeń, zadłużeniem międzynarodowym, wzrastającym bezrobociem, patologiami społecznymi - dramatycznie dotykają współczesność globalną. Rzeczywistość ubóstwa marginalizuje i dezintegruje jednostki, całe grupy i narody, dotyka szczególnie rodziny. Ubóstwo prowadzi do eskalacji wszelkiej nędzy duchowej, która narasta w zastraszającym tempie w wielu dziedzinach życia człowieka, tworzy ogromne dysproporcje kulturowo-oświatowe, ekonomiczne, dyskryminacje społeczne, rasowe, religijne.; w sumie - niszczy twórczą podmiotowość człowieka, degraduje tkankę społeczną państw i narodów. Aby przezwyciężyć je, Papież proponuje solidarne strategie: podejmowania odpowiedzialności wszystkich za wszystkich, pobudzenia wysiłków ewangelizacyjnych Kościoła; realizowania humanizacyjno-społecznych inicjatyw ludzi „dobrej woli”. Stąd Jego apel do przywódców państw i organizacji międzynarodowych, do ekonomistów i polityków, a zwłaszcza do chrześcijan, o włączanie się w tę solidarnościową akcję walki z różnorodnym ubóstwem<sup>28</sup>.

Jego opcja preferencyjna posiada niejako dwa wymiary: **indywidualny** - zaprezentowany w encyklice *Sollicitudo rei socialis*: *to specjalna forma pierwszeństwa w praktykowaniu miłości chrześcijańskiej, poświadczona przez całą Tradycję Kościoła, która odnosi się*

<sup>24</sup> Zob. EV 66.

<sup>25</sup> Zob. NMI 51 /Jan Paweł II, *List Novo millennio ineunte* - 2001/; B. Sorge, dz. cyt., s. 190.

<sup>26</sup> Zob. EV 93, 101.

<sup>27</sup> Zob. Jan Paweł II, *Homilia, Kalisz, 4.06.1997, nr 3*; por. B. Sorge, dz. cyt., s. 190.

<sup>28</sup> Zob. SRS 14, 42-43; ŚDP 1986; 1997 nr 3 /Jan Paweł II, *Orędzie na Światowe Dni Pokoju*; TMA 38 /Jan Paweł II, *List Tertio millennio adveniente* - 1994/; EAf 44 /Jan Paweł II, *Adhortacja Ecclesia in Africa* - 1995/.

do życia każdego chrześcijanina (...), również do naszej odpowiedzialności, a zatem do stylu naszego życia, do decyzji, które trzeba stosownie podejmować w odniesieniu do własności i użytkowania dóbr<sup>29</sup>. Jest to wymiar podkreślający prymat osoby, zarówno względem dóbr materii, oraz dobra wspólnego społeczności, w której ta osoba żyje. Preferowanie miłości będzie zatem solidaryzowaniem się z tymi wszystkimi w potrzebie, z którymi jako osobami należy dzielić się stosownie do własnych możliwości, skutecznie wspomagać czy pocieszać<sup>30</sup>; **społeczny** - przedstawiony w encyklice *Centesimus annus*, gdzie wzywa do tworzenia ekonomii społecznej, która będzie kształtowała rynek z korzyścią dla dobra wspólnego widzianego głównie jako problem moralny, a nie tylko ekonomiczny. Papież pragnie tu określonej kultury czy odnowy życia społecznego, która przekształcałaby jego struktury na każdym poziomie: poczynając od lokalnego - kończąc na międzynarodowym. Stąd to - w zakresie zasady miłości i komplementarnej jej zasady sprawiedliwości - wszyscy powinni stawać się solidarni na drodze urzeczywistniania tej preferencyjnej idei, która obejmuje rzesze głodujących, żebrzących, bezdomnych, bezrobotnych, pozbawionych pomocy lekarskiej, a nade wszystko nie mających nadziei na lepszą przyszłość<sup>31</sup>. Warto podkreślić, że ową solidarnościową wizję na rzecz ubogich Jan Paweł II upatruje za współodpowiedzialnym udziałem nie tylko wspierających podmiotów, lecz samych potrzebujących, aktywnie włączających się

i uczestniczących w: lokalnych „szkołach”, gremiach samorządowych, organizacjach i stowarzyszeniach, w których - jakby od wewnątrz oraz przy kreatywnej współpracy jednych i drugich - zacznie kształtować się oblicze prawdziwej demokracji obywatelskiej. Nie obce wzajemności obywatelskiej kultury winno być - niezmiernie ubogacające i rozwijające taką społeczność - miłosierdzie. Patrząc poprzez pryzmat nowo ewangelizacyjnej preferencji na rzecz ubogich, Papież - zwany też „Ojcem solidarności” - wieńczy swoje rozważania: *trzeba, aby w obliczu tej sytuacji chrześcijanin uczył się wyrażać swoją wiarę w Chrystusa przez odczytywanie ukrytego wezwania, jakie On kieruje do niego ze świata ubóstwa*<sup>32</sup>.

**Ludzka praca.** Zdaniem Papieża - jeszcze pełniejsze odniesienie solidarności dostrzeżga się do problemów związanych z życiem ludzi pracy. Zasada ta winna w szczególności sposób kształtować relacje społeczne w dziedzinie pracy i całego porządku gospodarczego. Jego wypowiedzi na ten temat są już w encyklice *Redemptor hominis*, gdzie podkreślał, że solidarność świata pracy stała się w ostatnim stuleciu siłą zmieniającą stosunki społeczno-gospodarcze, systemy państwowe i prawne. Zaznaczając, że praca może stawać się stałą rzeczywistością stwarzającą wielorakie postaci niesprawiedliwości, przez co świat łaknie nowej i coraz głębszej niesprawiedliwości<sup>33</sup>, wskazuje na drogę realizacji zasad sprawiedliwości społecznej i poszanowania człowieka jako jej podmiotu i całego życia społecznego. Zresz-

<sup>29</sup> SRS 42.

<sup>30</sup> Zob. Łk 16, 19-31; por. P. Kieniewicz, *Opcja na rzecz ubogich*, W: Jan Paweł II, *Encyklopedia nauczania moralnego*, s. 378 i n.

<sup>31</sup> Zob. CA 19; ChL 43; SRS 42.

<sup>32</sup> Zob. ChL 42; NMI 50; PDV 49 /Jan Paweł II, *Adhortacja Pastores dabo vobis* - 1992/; SRS 44-45; por. J. Koral, *Ubóstwo*, W: *Encyklopedia nauczania społecznego*, s. 547 i ; *Kościół ubogich*, „Pastores” 2002, nr 15, s. 5 i n.

<sup>33</sup> Zob. RH 16 / Jan Paweł II, *Encyklika Redemptor hominis* - 1979/.



tą do tej idei często wracał na spotkaniach z ludźmi pracy na całym świecie zaznaczając potrzebę, aby ze środowisk pracy wychodziły rozwiązania jej problemów: *konieczne więc są nowe ruchy solidarności ludzi pracy (...), by stworzyć jedność serc, jedność konstruktywną, szczerą, ożywioną formacją moralną i duchem odpowiedzialności*<sup>34</sup>. W encyklice *Laborem exercens* dobitnie potwierdza, że solidarność z ludźmi pracy *winna występować stale tam, gdzie domaga się tego społeczna degradacja podmiotu pracy, wyzysk pracujących i rosnące obszary nędzy, a nawet wręcz głodu*. Solidarność ludzi pracy wiąże się ze światem pracy; obie są nierozdzielne, bowiem aby rozwiązywać problemy ludzi należy zmieniać sam jej świat, tj. system, podział, wzajemne oddziaływanie rynków..., słowem - całą przestrzeń społeczno-gospodarczą, w której człowiek pracuje i doświadcza siebie i innych jako osobę z własną godnością i odpowiedzialnością. Trzeba zatem sięgać do korzeni świata rzeczywistości zawodowo-gospodarczych człowieka, zarówno tych mikro- i makrostrukturalnych, które rodzą wszelką niesprawiedliwość i wynikające zeń nędze. Nie będzie więc wyrazem solidarności ludzi pracy jałowa roszczeniowość i agresja, postawa czysto bierna lub niszcząca tkankę społeczną. W sumie - z jednej strony trzeba będzie solidarnej odpowiedzialności ludzi pracy; z drugiej - stwarzania podstaw trwałych form społeczno-gospodarczych. Jawi się ważne pytanie: jak to jednocześnie jedno i drugie zrobić, aby móc problem w pełni objąć i rozwiązać<sup>35</sup>.

Istotę rozwiązania kwestii pracy stanowi zwrócenie uwagi na fakt, iż solidarność - szeroko rozumiana - stanowi głównie walka o człowieka. Wówczas dotyczy ona tego wszystkiego, aby życie człowieka czynić „bardziej ludzkim”; posiada ona charakterystyczną dla Papieża, podwójną perspektywę: - postawy moralno-religijnej, która przekracza wymiar naturalny i wchodzi w krwioobieg samej Trójcy Świętej; - nie zamyka się do kręgu najbliższych człowiekowi osób, lecz wybiega na szersze obszary międzynarodowe i Kościoła powszechnego, *stając się zaczynem autentycznej solidarności w całym życiu społecznym. Kiedy Kościół służy miłości, równocześnie umacnia „kulturę solidarności”, przyczyniając się w ten sposób do utrwalania powszechnych wartości ludzkiego współistnienia*<sup>36</sup>. Wezwanie to promuje i urzeczywistnia globalną solidarność<sup>37</sup>. W przełożeniu to na język pluralizmu społecznego demokracji obywatelskiej - solidarność ludzi i świata pracy dotyczy wszystkich społeczeństw i tworzących je grup; jej odpowiedzialność dotyczyć będzie: przedstawicieli wielkich grup interesów, związków zawodowych, izb handlowych...; pokojowo uzgadnianych i w duchu dobra wspólnego podejmowanych przez rzesze pracownicze działań na rzecz zabezpieczania interesów reprezentowanych przez różne grupy społeczno-zawodowe. Dzisiaj, kiedy liczy się sukces gospodarczy, egoizm grup lub zasada czerpania z pracy korzyści kosztem drugich, działania takie należą do głównych motywów postępowania szerokich kręgów społecznych,

<sup>34</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie. Do robotników Solvy'u „Człowiek - miarą sprawiedliwości społecznej”*. *Rosignano*, 19.03.1982, W: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*. Cz.2. Red. M. Radwan, L. Dyczewski, A. Stanowski, Rzym 1987, s.258; por. M. Pokrywka, *dz. cyt.*, s. 169-170.

<sup>35</sup> Zob. *LE 8* / Jan Paweł II, *Encyklika Laborem exercens* - 1981; por. F. Kampka, *Solidarność w nauczaniu Jana Pawła II*, W: *Idea solidarności dzisiaj*. Red. W. Zuziak, Kraków 2001, s. 11-13; J. Nagórny, *dz. cyt.*, s. 494-495.

<sup>36</sup> *EiE 85* / Jan Paweł II, *Adhortacja Ecclesia in Europa* - 2003/.

<sup>37</sup> Zob. *EiE 111-112*.

egoizm rośnie w siłę, przeradając się w przeciwieństwo zasady solidarności. Stąd apel Papieża o przeorientowanie całej akcji w cnotę społeczno-moralną, w trwałą postawę ludzi, która przekracza sprawiedliwość, staje się świadectwem miłości. Niechaj będzie to walka o człowieka, o jego prawa, o jego prawdziwy postęp: walka o dojrzały kształt życia ludzkiego (...), kiedy rządzi się prawdą, wolnością, sprawiedliwością i miłością<sup>38</sup>.

**Zaangażowanie polityczne.** Papież definiuje politykę jako *roztropną troskę o dobro wspólne*<sup>39</sup>. Działalność ta może rozwijać szansę realizacji dobra, być wyrazem troski o człowieka z warunkiem, że zostanie ona podporządkowana - co przekształci ją w element świadectwa wierzących - chrześcijańskiemu etosowi. Obowiązek obecności i zaangażowania chrześcijan w politykę jest coraz bardziej zdecydowany w ramach proponowanej cywilizacji miłości, nawet w obliczu ryzyka dewiacji moralnych, na jakie jej sprawowanie wystawia. Wobec takich zagrożeń, świeccy nie mogą zrezygnować z udziału w <polityce>, tj. w różnego rodzaju działalności gospodarczej, społecznej i prawodawczej, która służy organicznemu wzrostowi dobra wspólnego<sup>40</sup>. W sumie - ani podejrzenia o karierowiczostwo, egoizm, korupcję i kult władzy, ani częste opinie, że polityka to obszar moralnego zagrożenia, nie usprawiedliwiają sceptycyzmu i nieobecności chrześcijan w polityce.

Dlaczego Papież nalega na konieczność bycia i działania wierzących w polityce? Powody są chociażby trzy. Przede wszystkim fakt, aby przekonywać, iż *stylem oraz narzę-*

*dziem polityki, która chce dążyć do prawdziwego rozwoju człowieka, jest solidarność. Ta zaś wymaga czynnego i odpowiedzialnego uczestnictwa w życiu politycznym wszystkich i każdego obywatela oraz rozmaitych grup, związków zawodowych, partii; wszyscy razem i każdy z osobna jesteśmy odbiorcami polityki i jej aktorami*<sup>41</sup>. Powód drugi sięga do świadczeń historycznych, kiedy to polityka wpływała i kierowała doczesnymi losami ludzkiej egzystencji, kształtowała dobre lub nieszczęśliwe ich dzieje. Podobnie dzieje się obecnie, jeśli będzie realizowana w zakodowanej w człowieku, z woli samego Boga Stwórcy, czynienia sobie ziemi poddanej oraz - w duchu służby, uczciwości i kompetencji; wówczas stanie się jednym z najważniejszych działań, które wpłyną decydująco na ludzkie życie i jego podstawowe dziedziny działania: rodziny, pracy, zdrowia, szkoły, opieki nad podstawowymi prawami człowieka, itd. Decyzje dobrej polityki odciskają też piętno na przyszłe pokolenia, tradycje czy kulturę, także w jakimś stopniu na losy i pokój światowy. W tym miejscu Papież podkreśla dalekosiężny skutek mądrej, solidarnej polityki, którym jest prawdziwy owoc w postaci pokoju. Tak więc właściwą drogą do wspólnoty światowej, w której będzie panowała bez jakichś podziałów sprawiedliwość i pokój, jest solidarność, dialog i powszechne braterstwo; należy tylko odrzucić polityczne zamysły i działania, które prowadzą do społecznych podziałów i wyzysku człowieka<sup>42</sup>. Trzeci, bodajże najważniejszy, powód angażowania się chrześcijan w politykę to budzenie świadomości,

<sup>38</sup> Jan Paweł II, *Homilia, Gdynia, 11.06.1987, nr 4*; zob. CA 10; SRS 38; por. J. Kupny, *Antropologiczne podstawy nauczania społecznego Jana Pawła II*, Opole 1994, s. 113-115; J. Majka, *Etyka społeczna i polityczna*, Warszawa 1993, s. 53-56, 103 i n.; N. Neuhaus, H. Langes, *dz. cyt.*, s. 62.

<sup>39</sup> LE 20.

<sup>40</sup> Zob. ChL 42.

<sup>41</sup> ChL 42; zob. SRS 38.

<sup>42</sup> Zob. SRS 39; ŚDP 1986, nr 4; 1987, nr 2; por. B. Sorge, *dz. cyt.*, s. 219 i n.

iz postępowanie ludzkie jest integralnie sprzęgnięte z ewangelizacją. To zarazem zakorzenienie w wierze, gdyż to ona oświeca całość osoby i jej życia. Tylko więc z wiarą może zrodzić prawdziwego ducha politycznego; nasyci wartościami Ewangelii struktury i dzieła ludzi świeckich. Postępowanie ludzkie i ewangelizacja to niejako dwie części jednej, ściśle powiązanej całości, już nie mówiąc, iż można wykształtować w takiej jedni „wyższą formę” miłosierdzia<sup>43</sup>.

Wiemy wymownie z doświadczenia, jakie państwom grożą niebezpieczeństwa, kiedy ich struktury niszczone są w trybach walki o interesy grup, partii, frakcji..., które sprzeniewierają się dobru wspólnemu. Zakwestionowanie solidarności, w czasie trwania korupcji i erozji interesów decydentów politycznych, spowodują niepohamowaną lawinę negatywnych skutków w skali wielu grup, w sferze jedności i dobrobytu całych państw, którymi mogą wstrząsać gwałtowne konflikty. Zatem funkcjonowanie zdrowej kultury i polityki solidarności, którą podbuduje znacząco ewangeliczny etos wierzących polityków, uwarunkuje istnienie prawdziwego pluralizmu demokratycznego, w którym przestrzegane są prawa i wolności obywatelskie<sup>44</sup>.

**Pokój światowy i globalizacja.** W odróżnieniu od nauki Piusa XII, za wymowną dla Jana Pawła II dewizę uznać można, że nie tyle pokój jest owocem sprawiedliwości, ile - solidarności. W kontekście współczesnych przemian: *właściwą drogą do wspólnoty świata*

*owej, w której panować będzie sprawiedliwość i pokój, bez podziałów między narodami na wszystkich kontynentach, jest droga solidarności, dialogu i powszechnego braterstwa (...). Oznacza to, że poświęcamy się nowej solidarności, solidarności rodziny ludzkiej<sup>45</sup>. I zaraz dodaje: ta solidarność społeczna stawia ucziwie czoło istniejącej przepaści, ale nie godzi się na żaden ekonomiczny determinizm<sup>46</sup>. Ukażując solidarność jako podstawę pokoju, Papież podkreśla zarazem, że nie może to znaczyć zatraty wolności przez jednostki, jak i całe narody. Jeśli zabraknie takiej wolności i bezpieczeństwa, to nie będzie wówczas dlań warunków do rozwoju. Wolność, którą narody muszą posiadać, aby zapewnić sobie wzrost i rozwój jako równi partnerzy w rodzinie narodów, zależy od wzajemnego poszanowania<sup>47</sup>. Zatem w solidarności i rozwoju widzi Papież dwie drogi wiodące do pokoju, co znaczy, iż pojmuje On solidarność etycznie. Stąd jej związek z życiem ludzkim, która - obejmując cały glob ziemski wraz ze stosunkami międzynarodowymi, także posiada charakter etyczny. Zatem uznanie solidarności wobec całej ludzkości wymaga budowania głównie na tym, co jednoczy, a więc na powszechnym uznaniu godności osoby ludzkiej, na świadomości braterstwa we wspólnym człowieczeństwie<sup>48</sup>.*

Niewątpliwie znamienym rysem papieskiego ujęcia solidarności i jej powiązania z rozwojem stanowi syntetyzująca wypowiedź z 68 Sesji Międzynarodowej Organizacji Pracy (15.06.1982): *wszyscy siedzimy na pokła-*

<sup>43</sup> Zob. RH 14; Synod Biskupów 1987, *Powołanie I misja świeckich w Kościele i w świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II „Christifidelis laici”*. Wezwanie końcowe, nr 10.

<sup>44</sup> Por. J. Majka, dz. cyt., s. 235 i n.; A. Raucher, *Źródła idei solidarności*, W: *Idea solidarności dzisiaj*, s. 25-29. Celne i interesujące problemy dotyczące angażu wierzących w politykę oraz - norm i sposobów jej uprawiania po chrześcijańsku podaje B. Sorge, dz. cyt., s. 229 i n.

<sup>45</sup> SRS 39.

<sup>46</sup> ŚDP 1986, nr 4.

<sup>47</sup> ŚDP 1987, nr 6.

<sup>48</sup> Zob. ŚDP 1987, nr 2 i 7.

dzie tego samego statku kosmicznego, jakim jest ziemia. Ta metafora opisuje więc nowe- go typu, która winna łączyć ludzi ostatnich dziesięcioleci. Jest to wyzwanie dla nowej solidarności, którą stanowi proces globali- zacji. Więc ta winna objąć: przede wszyst- kim gospodarkę, tj. typowe dla ostatniego wieku gigantyczne, międzynarodowe rynki, przedsiębiorstwa, korporacje...; odczytywa- ną w kategoriach nowej kultury solidarności współpracę międzynarodową, która polega na konkretnej i aktywnej, strukturalnie po- jętej solidarności, jaka czyni z ubogich twórców własnego rozwoju oraz pozwala coraz większemu ich ogółowi realizować zdol- ności twórcze w konkretnych warunkach życia; świat ludzkiej pracy, korporacji zawo- dowych i związków zawodowych; wszel- kiego rodzaju wspólnoty naturalne na czele z rodziną, zrzeszenia dowolne, struktury samorządności społecznej; podstawy ładu międzynarodowego, które wyraża wzajem- na egzystencja i działania polityczne, troska o powszechny rozwój gospodarczy oraz - o ekologię ludzką i przyrodniczą; szerzenie narzędzi pokojowej egzystencji w postaci dialogu, oświaty i wychowania; propago- wanie proponowanych zasad-priorytetów cywilizacji miłości wraz z opcją preferen- cyjną na rzecz ubogich jako pierwszą, która dopełni chrześcijańskim wymiarem dotych- czasowe obszary humanizacyjno-społeczne działania<sup>49</sup>.

**Kultura solidarności [miłości].** Na pod- stawie powyższego uogólnienia - na te- mat globalizacyjnych odniesień solidar- ności - należy widzieć papieską analogię do tej, która jednoczy poszczególne osoby ludzkie w ramach mniejszych społeczno- ści, gdzie ludzkość postrzegana jest jako

jedność w wielości konkretów egzystencji życia nas wszystkich. Pośród nich znajdą się silni i słabi, którzy zobowiązani są do: budowy dobra wspólnego w stanie spra- wiedliwej równowagi i przy solidarnym dostępie do dóbr i możliwości, które wy- pełnia postawa-cnota chrześcijańskiej miłości oraz miłosierdzia. Warto tu przy- toczyć adhortację *Christifidelis laici* na te- mat świeckich chrześcijan, którzy muszą: 1/ być niczym *zaczyn w świecie, by uświę- cać świat*; 2/ poszukiwać królestwa Bożego pośród codzienności spraw i zajęć, gdzie kierują się wypełnianiem woli Bożej; 3/ uczestniczyć w dziele stworzenia i ochro- ny przed grzechem wraz - z uświęcaniem siebie poprzez uczestnictwo w różnych dziedzinach życia. Stąd podstawowym wyrazem solidarności chrześcijan z ludz- kim gatunkiem, a zwłaszcza z Ewangelią, będzie przemiana świata poprzez: swoją pracę i życie; angażowanie się w burze- nie niesolidarnych niesprawiedliwości, tj. struktur zła, poprzez akty miłości; w ogó- le - pomoc ludziom w czynieniu dobra. Struktury grzechu są więc niczym innym jak tylko siłami niszczącymi więzi ludz- kie oraz - uniemożliwiającymi właściwy rozwój człowieka i wspólnot. Struktury te jako następstwo korupcji w danym kraju powodować mogą, iż państwo zawęzi gra- nice wolności obywatelskich oraz szanse rozwoju człowieka. Ale struktury te mogą stawać się też wyrazem kultury, która m.in. poprzez mass media oraz propagan- dę negatywnie wpływając na postawy życia ludzi i utrudni prowadzić im prawe życie. Z tego względu muszą świeccy an- gażować się w działalność społeczno-po- lityczną, gospodarczą i kulturalną, aby te

<sup>49</sup> Zob. *EiE* 85, 111-112; Jan Paweł II, *Rozwój i solidarność: dwie drogi wiodące do pokoju. Orędzie na XX Światowy Dzień Pokoju*, „L'Osservatore Romano” (pol) 1986, nr 11-12, s. 3; *ŚDP* 1990, nr 10; 1998, nr 3 i 8; por. T. Borutka, *Nauczanie społeczne papieża Jana Pawła II*, Kraków 1994, s. 78 i n.; J. Kupny, *dz. cyt.*, s. 114 i n.; J. Nagórny, *dz. cyt.*, s. 496-497...

struktury zmieniać oraz stworzyć warunki wolności i rozwoju dla każdego. Potrzeba w związku z tym - uczy Papież - odwagi serc, zarówno w rzeczach małych i wielkich; nieodzowną będzie jednoznaczna postawa wobec wszelkiego zła, nawet jeśli wiąże się z bezpośrednią szkodą lub wrogością ze strony otoczenia.

Reasumując - dwojaka perspektywa Papieża na solidarność to: 1 - podstawowa zasada życia społecznego w SNK ; 2 - przekraczająca wymiar naturalny, postawa społeczno-moralna, która nie pozwala zamykać się w kręgu jednostki i lokalności, lecz umożliwia wychodzić na obszary międzynarodowe. Taka solidarność ogarnia niejako cały kulturowy kontekst oraz zmierza w swych założeniach i urzeczywistnianiu się na tereny nowej kultury / cywilizacji/ miłości, w której muszą być obecni wszyscy we własnym kraju, zarówno kulturowo i moralnie. Zresztą była ona szczególnie bliska Polakom i prezentowana przez Papieża Solidarności w czasie Pielgrzymek do Ojczyzny<sup>50</sup>. Dlatego cały teren kultury solidarności, której konieczność obecnie mocno odczuwamy, nie może być jakąś rzeczywistością uduchowiona i pozbawioną treści, ani też upolitycznioną; słowem - ma być przestrzenią wolności, zarówno etyczną i kulturową, wezwaniem w postaci wspólnie przeżywanego świadectwa ewangelicznego, które rzeczywiście podnosi człowieka w jego godności i nobilituje jego wspólnoty do rangi ewangelizatorów. Taka jest cywilizacja miłości i jej kultura solidarności, w której przestrzeni człowiek oraz

wspólnoty działają na zasadzie krytycznego sumienia i siły napędowej, poprzez metodę inkulturacji, wspólne badania i dialog, kiedy są przywiązani do demokracji i jej wartości oraz kierują się praworządnością i zdrowym wyczuciem ducha państwa. W tym obszarze solidarności, miłość jest jedynym spoiwem umożliwiającym realizację sprawiedliwości, braterstwa i pokoju. Owa synteza papieskiej solidarności to nie tylko miejsce dla jakiejś wymagowanej i nostalgicznej historii, lecz przestrzeń moralnie otwarta, teren spotkań wierzących i ludzi „dobrej woli” zaangażowanych na różnych polach doczesności w: polityce, ekonomii, służbach społecznych, kulturze, otwartości na to, co łączy, pozwalającej wzrastać ku pełnej prawdzie. Taka kultura solidarności może więc stawać się zaczynem wewnątrz całego systemu społecznego państw i kontynentów, wykuwać wspólne wizje i drogi działania. Jak wyraża w najgłębszym pragnieniu sam Papież, jedno jest pewne i na to odpowie przyszłość: kultura solidarności i cywilizacja miłości to boskoludzka kompilacja, która posiada moc przekształcania marzeń i utopii w rzeczywistość. Oto lapidarna puenta Papieża Solidarności<sup>51</sup>!

## PODSUMOWANIE

Nauka Kościoła na temat solidarności wciąż ewoluuje; postęp w jej rozumieniu na przestrzeni czasu - od *Rerum novarum* Leona XII po *Sollicitudo rei socialis* Jana Pawła II - jest olbrzymi. Potocznie ujmując - solidarność jest dziś nie jakimś nieokreślonym

<sup>50</sup> Zob. Jan Paweł II, *Homilia, Gdańsk-Zaspa, 12.06.1987*; tenże, *Homilia, Gdańsk-Sopot, 5.06.1999, nr 3*.

<sup>51</sup> Zob. Jan Paweł II, *Należy szukać nowych form solidarności. Spotkanie ze światem pracy*, „L'Osservatore Romano” (pol) 1984, nr 3, s. 13; por. D. Hildebrand, *Koń trojański w mieście Boga. Przyczyny kryzysu w Kościele katolickim*, Warszawa 2000, s. 141 i n; K. H. Menke, *Boży postulat bezwarunkowej solidarności i jego wypełnienie przez Chrystusa*, „Communio” (pol) 1993, nr 2 (74), s. 61 i n; M. Toso, *Rola idei solidarności w zjednoczeniu Europy*, W: *Idea solidarności dzisiaj*, s. 99 i n; B. Sorge, *dz. cyt.*, s. 282-285.

nym współczuciem czy powierzchownym rozrzewnieniem wobec zła dotykającego ludzi, lecz mocną i trwałą wolą angażowania się w dobro wspólne wszystkich ludzi i każdego z osobna. Określa się ją jako cnotę ludzką i chrześcijańską zarazem, gdzie - według jej etycznego nakazu - wszyscy ludzie, grupy i wspólnoty lokalne, stowarzyszenia i organizacje, narody i kontynenty, uczestnicząc w zarządzaniu wszelkimi dziełami w dziedzinach gospodarki, polityki, kultury, ekologii, edukacji, służby zdrowia..., odrzucają postawy czysto indywidualistyczne. W nauczaniu Jana Pawła II, jest to sposób bytowania w wielości ludzkiej, przy uszanowaniu wszelkich różnic i odmienności pomiędzy ludźmi. Jak wynika z powyższych analiz - jest to zasada, która - wraz z trzema pozostałymi - zabezpiecza godność i prawa każdego człowieka jako osoby, a zarazem dobro wspólne i prawa społeczności. Przyczynia się więc do tworzenia humanistycznego porządku społecznego jako jeden z filarów chrześcijańskiej koncepcji organizacji społeczno-politycznej w porządku każdego narodu i państwa /ad intra/, oraz w kształtowaniu ładu międzynarodowego /ad extra/. Organiczny charakter takiej koncepcji zasad polega na: 1/ wewnętrznym dynamizmie, inteligencji i wolnej woli osób solidarnie szukających dobra wspólnego; 2/ strukturze i organizacji społecznej, którą tworzą wszyscy: od pojedynczych osób - poprzez wszelkie struktury pośrednie - kończąc na uniwersalnym społeczeństwie naszego globu (Zob. P 1).

Niewątpliwie kapitalne ubogacenie papieskiej idei solidarności znajduje się w encyklice *Sollicitudo rei socialis* 38, gdzie traktuje się ją jako społeczno-moralną postawę i cnotę wybitnie chrześcijańską, ugruntowaną w samym centrum ewange-

licznego orędzia moralnego - z możliwością potwierdzenia jej w chrześcijańskiej propozycji cywilizacji miłości; przekraczając więc wymiar przyrodzony w uprawianiu kultury, polityki, gospodarki, itp. Jest to już solidarność w świetle wiary, wypełniająca jej kontekst naturalny, przybierająca znamiona specyficznie chrześcijańskiej bezinteresowności, przebaczenia i pojednania. W praktyce nabiera cech miłosierdzia: od inspirowanych zmysłem religijnym aktów wobec bliźnich, zwłaszcza preferowania ludzi ubogich - poprzez transcendentną wizję jej realizacji we wszelkich przekrojach życia społecznego i doczesnych dziedzin działalności człowieka - kończąc na wymiarze globalnym (Zob. P 2-3). Jawi się istotne pytanie: czy to papieska utopia czy rzeczywistość? Odpowiedź jest jednoznaczna: 1 - w obliczu palących, wręcz apokaliptycznych symptomów dekadencji współczesności, i to w wielu strategicznych - dla trwania i rozwoju ludzkości - dziedzinach życia oraz działania; 2 - w pryzmacie alternatywnych wizji i sposobów rozwiązywania tychże bolączek i dramatów współczesnego człowieka oraz jego zbiorowości - propozycja papieska uprzytamnia konieczność takiej wizji solidarności, z tym większą wyrazistością i bezwarunkowością ociągania się. W świetle bezdyskusyjnych faktów, odpowie na to sama przyszłość: chrześcijańska kultura solidarności wraz z kulturą miłości, posiadają także moc przekształcania marzeń w rzeczywistość. O czym uczy historia ludzkiej cywilizacji i Kościoła - wszystko to zależy od samego Boga i mądrości ludzi zawierzenia. Mamy przed sobą papieską i zarazem palącą Po-radę i Po-moc, po którą winniśmy w potrzebie sięgać i wykorzystywać w praktyce !